

Tytuł: Krew jak śnieg

Najbardziej lubię wizualizować sobie
ostateczny krach systemu korporacji...

Wszystkich nudzi ta sama stara śpiewka
Ale może jeszcze nie jest za późno
Ja jednak widzę nic z tego
Co dzień jeden coraz głupszy od drugiego

Krew jak śnieg
Opamiętajcie się
Krew jak chleb

Ostateczny krach systemu korporacji
Wizualizuje owszem się
Ma się zacząć kiedy wrócę z wakacji
Na razie nie jest jeszcze całkiem, całkiem źle

Krew jak śnieg
Opamiętajcie się
Uciszcie się

Nie wszystko równie dobrze się sprzedaje
Niewiele już gorszego może być
Sztuka sługą polityki
Czemu bracie robisz kurwę z muzyki?

Krew jak śnieg
Opamiętajcie się
Śnieg jak chleb

Do jutra ma być wszystko posprzątane
Do jutra tu porządek musi być
Ja jednak słyszę kół stukot
Na Boga, nie słuchajcie tych głupot

Krew jak śnieg
Opamiętajcie się
Jest zupełnie źle
Krew jak chleb
Chleb i wino
Wino i krew
Wino i śpiew